

Facebook blokuje informację o napaści na Polkę w Görlitz

Mieszkanca Zgorzelca 18-letnia Sandra została napadnięta w niemieckim Görlitz przez osobę, jak twierdzi, o śniadej karnacji. Na swoim profilu Facebooka chciała opisać sprawę i ostrzec innych o ataku „uchodźcy”, ale z tego powodu jej treść została zablokowana jako rasistowska.

„[Gazeta Wrocławska](#)” opisuje zajście z dnia 7 lutego, kiedy to Sandra i jej siostra zostały zaatakowane przez obcokrajowca, który miał w ręku nóż, a ją kopnął z całej siły w klatkę piersiową. Przez błąd napastnika, cudem udało się dziewczynom uciec.

Kobieta nie poinformowała o napaści policji, bo nie wierzy, że to coś zmieni, ale chciała ostrzec innych i opublikowała informacje o zdarzeniu na profilu. Jednak określenie „uchodźca”, jakiego użyła w swoim wpisie, spowodowało zablokowanie jej konta na 24 godziny z powodu „rasistowskich treści”.

Jasne jest, że napadnięta kobieta nie mogła znać statusu napastnika, ale jej podejrzenia wpisują się w inne doniesienia „Gazety Wrocławskiej”. W 2016 roku w artykule „[Strach w Görlitz. 200 incydentów z udziałem uchodźców](#)” gazeta informowała, że liczba incydentów z udziałem Syryjczyków, Albańczyków, Polaków i Niemców jest tak duża, że burmistrz miasta Siegfried Deinege zalecał kobietom, by nie wychodziły samotnie wieczorem.

Tymczasem, jak podało w czwartek polskie „[Politico](#)” [giganci internetowi Facebook, Google i Twitter](#) coraz lepiej radzą sobie z mową nienawiści, pod którą to kategorię podpadł prawdopodobnie wpis Sandry. I ten przypadek pokazuje, że granica pomiędzy walką z ekstremizmem, a cenzurą niewygodnych politycznie treści jest bardzo cienka.

Jan Wójcik